

Zgodnie z naszą zapowiedzią i przewidywaniami w artykule " [Głupota, złośliwość czy brak podstawowej edukacji bielskiej prokurator Izabeli Wrony](#)"

, prowadząca sprawę

SSR Monnika Lisowska z IX Wydziału Karnego w Bielsku - Białej

,
nakazała opuszczenie sali sądowej składającemu zawiadomienie Stowarzyszeniu Przeciw Bezprawiu, reprezentowanemu przez dwóch członków zarządu. Jak więc przypuszczaliśmy pani sędzia najprawdopodobniej

nie

czytała akt sprawy. Gdy by je bowiem czytała to nie tylko nie nakazywała by opuszczenie sali Stowarzyszeniu, ale także nie zobowiązywała by do zajęcia miejsca prokuratora na sali sądowej p. Krystynie M tym bardziej, że nie jest ona w sprawie jej uczestnikiem. Co jeszcze bardziej śmieszy to fakt, iż super mądra sędzia nakazała K.M. zająć miejsce po prawej stronie sędziego, co oznacza, iż

nie

wie nawet po której stronie siedzą uczestnicy. Gdziekolwiek nie byliśmy od Sądu Najwyższego, Apelacyjnego, Okręgowego czy Rejonowego po prawej stronie sędziego siedział zawsze prokurator i oskarżyciel posiłkowy a po drugiej drugi uczestnik postępowania. Wg SSR M. Lisowskiej, osoba

nie

będąca uczestnikiem w sprawie, miała siedzieć razem z prokuratorem a druga strona miała być pusta. Pani sędzi trochę więcej mądrości i logiki zapewne by się przydało. Nie dziwota więc, iż miała kłopot z nominacją. Dla ścisłości informujemy, że żaden prokurator na sprawę się nie pofatygował. Zapewne godzina 9 rano to dla niego zbyt wcześnie.

Kolejna druga "mądrość sędzi M. Lisowskiej to oświadczenie, że posiedzenia sądu są tajne **bo ona tak mówi.**

Na pytanie Stowarzyszenia i K.M. aby podała podstawę prawną, tak stanowionego prawa, nie umiała jej wskazać. W tym miejscu należy przypomnieć Pani sędzi Monice Lisowskiej, iż w 2007 r. przewodniczyła

posiedzeniu

w sprawie I I I Kp 1055 SR w Bielsku. Prowadziła je jeszcze jako asesor, w sposób

jawny

a nie tajny z udziałem publiczności. No cóż p. Monika Lisowska była w 2007 r. asesorem, więc prawo musiała przestrzegać. Zaś kiedy została sędzią już przestrzegać go

nie

musi, choć w 2007 r. i 2010 r. treść ustawy w tym zakresie

nie

uległa zmianie. Zamiast wskazać podstawę prawną tajności posiedzeń której nie ma - grzmiała, iż wezwie policję aby ją chroniła za łamanie przez nią art. 45 Konstytucji RP i art. 6 EKPCz. O zgrozo sędziowie w demokratycznej RP wzywają policję dla ochrony uprawianego przez nich bezprawia.

Trzeba także podkreślić, że akta były nie kompletne, czego polski sędzia także nie zauważył. Poza tym sędzia M. Lisowska prowadziła sprawę pokrzywdzonego Prezesa Stowarzyszenia w 2007 r. , która skończyła się wzajemnymi zawiadomieniami do prokuratury przez Monikę Lisowską i Jerzego Jachnika o popełnieniu przestępstwa, a świadkiem potwierdzającym nagraną wersję Prezesa Stowarzyszenia była K.M. Wtedy pani asesor się wyłączyła !!!

Zatem trudno wręcz uwierzyć aby SSR Monika Lisowska sama nie wyłączyła się od prowadzenia tej sprawy, kiedy obie osoby zainteresowane sprawą darzy wyjątkową niechęcią. W związku z takim zachowaniem Pani sędzi, K.M. złożyła wniosek o wyłączenie jej i wszystkich sędziów IX Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Bielsku - Białej.

Istnieją 100% okoliczności wskazujące na brak obiektywności w prowadzonej przez nią sprawie, w sytuacji kiedy:

- **darzy osobistą wrogością rzeczywistych uczestników,**

- **nie wie kto jest uczestnikiem i osobą pokrzywdzoną,**

- **toleruje nie kompletne akta**

- **narusza prawo do jawnego prowadzenia postępowania.**

Z oczywistych względów Stowarzyszenie Przeciw Bezprawiu złożyło skargę u Prezesa Sądu, wnosząc o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do SSR Moniki Lisowskiej. Będziemy oczekiwać na odpowiedź.

